

## Zabytki kultury przemysłowej w powiecie tucholskim (koniec XIX wieku do 1945 roku)

Schyłek XIX wieku zapisał się na ziemiach Pomorza i Wielkopolski intensyfikacją produkcji rolnej. Sprzyjało temu procesowi gospodarczemu pruskie prawo, w którym wprowadzano szereg regulacji, które chroniły producentów rolnych i ich majątki oraz pozwalały na korzystanie z preferencyjnych kredytów. W 1894 roku rolnicy uzyskali pomoc państwa w postaci tzw. certyfikatów dowozowych. Jak podawał prof. Stanisław Nowakowski, „takie certyfikaty były wydawane przez urzędy celne eksporterom zboża na sumę, jakby przypadła na cło w razie wywozu takiej samej ilości zboża. Certyfikatami temi można było opłacać, w ciągu pierwszych sześciu miesięcy po ich wydaniu, cło przy dowozie do Niemiec tych samych towarów zbożowych, a w czasie następnych sześciu miesięcy były przyjmowane na opłatę cła od innych towarów. Były to w rzeczywistości premje wywozowe dla płodów rolniczych z Niemiec na rynki zagraniczne. [...]”<sup>1</sup>. W konkluzji profesor wskazał, że certyfikaty te pozwalały na utrzymanie ceny na zboże „wewnątrz kraju zawsze na pewnym poziomie, wygodnym dla producentów”. Taka polityka pobudzała wydajność pracy w rolnictwie i sprzyjała szybkiemu rozwojowi przemysłu młynarskiego.

W roku 1907 w powiecie tucholskim pracowały 23 młyny. Były to zakłady małe, ponieważ zatrudnienie w tych obiektach znalazły 62 osoby. Zważywszy jednak na to, że powiat tucholski był w większości zalesiony i cechował się marnymi dla produkcji rolnej glebami, wydaje się, że ta liczba była imponująca. Młyny znajdujące się w omawianym powiecie zaspokajały głównie potrzeby okolicznej ludności. Powstawały one często jako część składowa wielobudynkowego założenia folwarcznego.

W okresie II Rzeczypospolitej w 1924 roku, w odmiennych warunkach gospodarczych i politycznych, w powiecie tucholskim pracowały 24 młyny, tyle ile

<sup>1</sup> S. Nowakowski, *Geografia gospodarcza Polski Zachodniej*, t. II, Poznań 1930, s. 241-242.

w czasie zaborów. Spośród nich 9 obiektów to młyny wodne, 14 zaliczano do młynów wodno-parowych lub motorowych<sup>2</sup>. Młyny te stanowiły 3,9% ogółu młynów województwa pomorskiego. Duża liczba młynów wodnych lub wodno-parowych to wynik cech krajobrazu tego terenu, głównie występowania wielu drobnych rzek, które miały charakter górski, a ich wody po spiętrzeniu doskonale nadawały się do napędzania kół wodnych. W części młynów stosowano rozwiązania napędu łączone, głównie wodno-parowe. Postępowano tak zazwyczaj w folwarkach, w których tworzono tzw. kompleksy przemysłowe. W takich gospodarstwach integralnie z młynem związany był tartak, który dostarczał trociny i drewno do napędzania maszyny parowej w młynie. W ten sposób wykorzystywano maksymalnie posiadane bogactwa naturalne. W powiecie tucholskim w siłowniach większości młynów montowano turbiny Francisa o sile od 25 do 60 KM, w zależności od wielkości młyna. Odstępstwem od prezentowanej reguły był młyn w Tuchołce, posiadający napęd gazowy.

Spośród 24 młynów powiatu tucholskiego działających w 1924 roku zaledwie 9 obiektów zaliczył prof. Stanisław Nowakowski do grupy młynów tzw. „gospodarskich” (dzisiaj nazywamy je przemysłowymi), które zaspokajały nie tylko potrzeby własnego gospodarstwa, lecz również lokalnych rolników (stanowiło to 18% ogółu młynów tego typu w województwie pomorskim). Ich ogólną sprawność przemiału wyliczono na 45 ton zboża na dobę<sup>3</sup>. Do młynów przemysłowych w tym okresie w powiecie tucholskim zakwalifikowano jeden zakład, o sprawności przemiałowej na dobę wynoszącej około 20 ton (stanowiło to 3,4% ogółu młynów przemysłowych województwa pomorskiego). Młyny powiatu tucholskiego w 1924 roku wyprodukowały około 13 314 ton mąki, z tego młyny wodne 9430 ton, młyny wodno-parowe i motorowe 3872 tony, wiatraki 12 ton<sup>4</sup>. Produkcja ta stanowiła 6,6% ogólnej produkcji województwa pomorskiego. Młyny tucholskie w większości zaspokajały potrzeby rynku lokalnego i w niewielkich ilościach sprzedawały mąkę do innych regionów kraju. Podstawowym problemem, z którym zmagaly się młyny powiatu tucholskiego w okresie II Rzeczypospolitej, był brak zboża do przemiału, jak zaznaczali ówczesni obserwatorzy, „nie tylko na przednówku, co było normalnem zjawiskiem, lecz i bezpośrednio po żniwach. [...] Zasadnicze położenie gospodarcze młynów na Pomorzu jest bardzo ciężkie wskutek tego, że podaż zboża na Pomorzu i w bliskich okolicach jest za małą w stosunku do zdolności przetwórczej tutejszych młynów”<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 246.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 253.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 263.

<sup>5</sup> S. Celichowski, *Przemysł i handel na Pomorzu*, [w:] *Ilustrowany przewodnik po województwie pomorskiem*, Lwów – Warszawa 1924, s. 343.



Typowy młyn powiatu tucholskiego został zbudowany u schyłku XIX lub na początku XX wieku, a więc w okresie największej prosperity gospodarczej w rolnictwie. Był to obiekt budowany na planie prostokąta, podpiwniczony i wielokondygnacyjny (zazwyczaj cztery kondygnacje użytkowe, w tym piwnice i poddasze). Fundamenty większości obiektów budowano z kamieni ciosanych lub cegły palonej. Ściany wznoszono zazwyczaj z cegły pełnej palonej lub rzadziej suszonej. Wewnątrz młyna budowano drewniane stropy wsparte na drewnianych słupach. Aby ułatwić pracę młynarzowi, starano się rozwiązać dogodnie transport wewnętrzny. W tym celu w większości obiektów montowano podnośniki ślimakowe i windy. Obok młyna znajdował się zazwyczaj magazyn surowca i produktów gotowych. Jeśli go nie było, na te cele przeznaczano część pomieszczeń na parterze budynku. Gdy młyn miał napęd wodny, rzekę przegradzano zaporą z zasuwami umożliwiającymi spust nadmiaru wody. W ten sposób w sąsiedztwie młyna powstawało sztuczne jezioro. W pobliżu młyna budowano dom dla młynarza, tzw. młynarzówkę.

Na poszczególnych kondygnacjach młyna, czterech lub trzech (niekiedy rezygnowano z piwnicy), rozmieszczenie maszyn było podobne. Na poddaszu, które zaliczano do czwartej kondygnacji, znajdowała się wialnia, szafa aspiracyjna, odsiewacz. Na trzecim poziomie były zazwyczaj silosy pogniotkowe, mieszarki mączne, a poniżej na drugim poziomie (parter) montowano mlewniki i śrutowniki. W piwnicach, zaliczanych do poziomu pierwszego, była transmisja napędu. Maszyny montowane w młynach pochodziły z niemieckich i polskich fabryk, np. Zakładu Przemysłowego Inżyniera Franciszka Pałaszewskiego S.A. z Łodzi, Wytwórni Maszyn Młyńskich Riedel i Słowiński, CGW Kapler z Berlina, firmy Albert Heckenmuller.

W krajobrazie dzisiejszego powiatu tucholskiego pozostały nieczynne młyny, które przypominają o dawnym okresie, gdy były potrzebne i pracowały. Poniżej dokonam szczegółowej charakterystyki kilku wybranych obiektów, które zewidencjonowano, a ich karty ewidencyjne znajdują się w kartotece Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Toruniu Delegatura w Bydgoszczy.

Młyn w Tucholi położony przy ulicy Chojnickiej 55a został zbudowany w 1918 roku przez Józefa Bąkowskiego. Młyn składał się z powiązanych ze sobą integralnie dwóch części: młyna i magazynu. Kubatura budynku wynosiła 1708 m<sup>3</sup>, powierzchnia użytkowa 154 m<sup>2</sup>. Miał on napęd motorowy. W połowie lat dwudziestych młyn ten kupił Klemens Łaski. Zakład spłonął w 1930 roku, ale po dwóch latach, w 1932 roku, został odbudowany. Budynki młyna i magazynu zostały zbudowane na planie prostokąta z cegły pełnej łączonej zaprawą wapienną. Stropy obiektu były wykonane z drewna, oparte na słupach drewnianych oraz na ścianach zewnętrznych i wewnętrznych. Budynek składał się z czterech użytkowych

Tabela 1. Młyny powiatu tucholskiego w 1929 roku według zapisów Księgi Adresowej Pomorza

Miejscowość	Właściciel	Napęd
Bysław	Okonek Antoni	wodno-parowy
Cekcyn	Splittstolner Juliusz	parowy
Drożdżenica	Grygull Franciszek	wietrzno-gazowy
Kamienica	Rafiński Władysław	parowy
Karczewo	Sieroczyński Karol	wodny
Koślinka	Rakowski Józef	motorowy
Łoboda	Schlichting Robert	wodno-parowy
Motyl	Jankowski Antoni	wodny
Nadolnik	Janta Połczyński Leon	wodny
Pamiętowo	Thalwitzer Erach	parowy
Piła	Radomski Stanisław	wodny
Pruszcz	Jankowski Antoni	wodno-motorowy
Raciąż	Buttner Otto	wodno-parowy
Raciąski Młyn	Lampiariski Franciszek	parowo-wodny
Rudzki Młyn	Świcki Anastazy	wodny
Śliwice	Mężydło Sylwester	motorowy
Śliweczki	Gwizdała Antoni	wodny
Świt	Świcki Anastazy	wodny
Szumiąca	Gaul Selma	wodno-parowy
Tuchola	„Młyn pod Orłem”	parowy
Tuchółka	Gehrmann Otto	motorowy
Wysoka	Janta Połczyński Leon	
Wysoki Młyn	Buttner Amanda	wodny

Źródło: „Gryf” Informator Pomorski. Księga Adresowa Pomorza 1929 r.



poziomów (kondygnacji): piwnicy, parteru, pierwszego piętra oraz poddasza. W piwnicach urządzone były w czterech odrębnych pomieszczeniach: silos, napęd gniotownika, napęd odsiewaczy oraz magazyn. Parter przeznaczono na mały magazyn, walcownię, wyodrębniono pomieszczenie na gniotownik, silos. W walcowni zamontowano trzy młowniki walcowe podwójne, wyprodukowane przez Zakład Przemysłowy Inżyniera Franciszka Pałaszewskiego S.A. W gniotowniku pracował gniotownik wyprodukowany w firmie CGW Kapler z Berlina. Zamontowano tam również wagę półautomatyczną Chromos. Na tej kondygnacji znajdowały się także pomieszczenia socjalne. Pierwsze piętro składało się z niewielkich rozmiarów magazynu, pomieszczenia przeznaczonego na śrutownik, pomieszczenia otrębowego, rurkowni, łuszczarni i silosu. Pracujące na tej kondygnacji urządzenia wyprodukowano w Wytwórni Maszyn Młyńskich Riedel i Słowiński. Były to: mieszarka mączna, silos pogniotkowy, szafa aspiracyjna, łuszczarka, tryjer<sup>6</sup>. Na poddaszu były odsiewacze i wialnia. Transport wewnętrzny w młynie był zmechanizowany za pomocą przenośników ślimakowych i podnośników kubelkowych<sup>7</sup>.

W Tucholi przy ul. Bydgoskiej, w roku 1912 lub 1913, został wybudowany przez Jana Pałuckiego seniora młyn wodno-parowy. Ulokowano go nad rzeczką Kicz, na jej północnym brzegu, na osi wschód – zachód, na planie prostokąta z przylegającym do jednej ze ścian magazynem. Był to budynek o czterech użytkowych kondygnacjach: piwnica, parter, pierwsze piętro i poddasze. Kubatura obiektu wynosiła 1456 m<sup>3</sup>, a powierzchnia użytkowa 463 m<sup>2</sup>. Podwójny napęd młyna wodno-parowy wynikał z tego, że jego właściciel posiadał tartak oraz stolarnię, położone w pobliżu. Dostarczały one ogromną ilość odpadów drewnianych, które w momencie obniżenia się lustra wody doskonale naddawały się do napędzania maszyn młyńskich. Nad korytem rzeki Kicz znajdowała się siłownia z turbiną wodną. Młyn, jak inne podobne obiekty w tym rejonie, zbudowany został na ceglany cokole, ściany zewnętrzne oraz wewnętrzne wzniesiono z cegieł, natomiast stropy wykonano z drewna, opierając je na rzędzie słupów drewnianych. Z powodu braku wyposażenia pierwotnego trudno dzisiaj określić zarówno przeznaczenie pomieszczeń, jak i stan nowoczesności parku maszynowego zainstalowanego w tym obiekcie<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Tryjer – ma zastosowanie w czyszczarniach młyna właściwego, kaszarniach, przeznaczony jest do czyszczenia drogą separacji różnych gatunków zbóż z zanieczyszczeń okrągłych (kąkol, wyka) i zanieczyszczeń podłużnych.

<sup>7</sup> Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Toruniu Delegatura w Bydgoszczy, Piotr Klunder, inwentaryzacja z dnia 17.10.1988 roku, Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie.

<sup>8</sup> Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Toruniu Delegatura w Bydgoszczy, Piotr Klunder, inwentaryzacja z dnia 01.10.1988 roku, Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie.

Na podobnych założeniach architektonicznych wybudował w 1913 roku w dolinie Raciąskiej Strugi, po jej południowej stronie, Reinhold Buettner młyn wodno-parowy. Powstał on w miejscu zwanym Raciąski Młyn. Obiekt ten znajdował się obok tzw. starego młyna, który był nieczynny. Stary młyn charakteryzował się tym, że zbudowano go techniką tzw. muru pruskiego. Stary młyn zbudowano w XIX wieku, a rozebrano do fundamentów w latach osiemdziesiątych XX wieku. Nowo wybudowany młyn, wraz z zabudowaniami należącymi do niego, czyli starym młynem, domem właściciela młyna, młynarzówką i domem dla pracowników, w 1935 roku kupiła rodzina Pawlaków: Józefa (1935-1939), Franciszek (1939-1944) oraz Leokadia (1944-1959). Młyn zbudowany był na planie prostokąta, na kamiennym fundamencie, ściany wykonano z cegły palonej łączonej zaprawą wapienną. Stropy jednoprzestrzennych kondygnacji wykonano z drewna. Oparto je na słupach drewnianych. Budynek młyna miał trzy kondygnacje użytkowe i tzw. wystawkę służącą do przyjmowania zboża, wykonaną z drewna i cegły. Stary, przylegający ścianą od strony wschodniej młyn spełniał rolę magazynową, a w jego piwnicach znajdowała się maszyna parowa. Do jej napędzania wykorzystywano trociny z tartaku, który wchodził w skład tzw. kompleksu przemysłowego. W piwnicach nowego młyna była transmisja dolna młyna. Turbina Francisa o sile 40 KM znajdowała się na zewnątrz budynku, tuż przy spuszczeniu wody przy śluzie. W nowym młynie na parterze mieściły się trzy mlewniki wykonane w firmie Albert Heckenmuller, śrutownik oraz mieszarka mączna i tzw. transmisja górna, na pierwszym piętrze umieszczono tradycyjnie otrębownię i tzw. transmisję górną. Na poddaszu była wialnia i szafa aspiracyjna<sup>9</sup>. Budynek młyna miał kubaturę 1836 m<sup>3</sup>, natomiast powierzchnia użytkowa wynosiła 623 m<sup>2</sup>.

Młyn w miejscowości Motyl należał do grupy największych obiektów przemysłu spożywczego okresu międzywojennego w powiecie tucholskim. Został on zbudowany i uruchomiony w listopadzie 1928 roku na miejscu zniszczonego całkowicie przez pożar starego młyna. Właścicielem obiektu był Antoni Jankowski, który 13 stycznia 1929 roku zorganizował uroczystość poświęcenia obiektu. Uczestniczyli w niej między innymi starosta tucholski Tollik, burmistrz Tucholi Saganowski i ks. Marceł Żelazny<sup>10</sup>. Młyn Motyl stanowił część wielobudynkowego założenia folwarcznego. Zbudowano go w dolinie rzeki Sępoleńki, między dwoma z trzech odnóg tej rzeki. Na potrzeby młyna wody jednej z odnóg rzeki

<sup>9</sup> Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Toruniu Delegatura w Bydgoszczy, Piotr Klunder, inwentaryzacja z dnia 15.10.1988 roku, Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie

<sup>10</sup> M. Sass, *Motyl – dzieje młyna wodami Sępoleńki obracanego...*, „Pomorze i Kujawy” 2002, nr 5-6, s. 16-19.



Sępolenki zostały spiętrzone za pomocą jaru i zasuw. Młyn zbudowano na fundamentach z kamienia ciosanego, ściany obiektu wykonano z cegły pełnej, którą łączono zaprawą wapienno-cementową. Stropy w tym obiekcie były drewniane i wsparte na słupach drewnianych. Kubatura obiektu wynosiła 3344 m<sup>3</sup>, a powierzchnia użytkowa 271 m<sup>2</sup>. Budynek młyna składał się z trzech wyraźnie wyodrębnionych samodzielnych części. Były to: młyn właściwy (czterokondygnacyjny), w którym prowadzono produkcję, magazyn (pięciokondygnacyjny, składający się z części silosowej) oraz maszynownia. Magazyn był wyposażony w dwa, drewnianej konstrukcji, silosy o pojemności 50 ton materiału sypkiego każdy. Napęd tego obiektu stanowiła turbina wodna Francisa o sile 25 KM. Na parterze młyna był mlewnik podwójny wykonany w firmie Diener Boldt, waga, leje komory mącznej, leje komór silosowych z transporterami opartymi na konstrukcji podnośników ślimakowych. Zamocowano je do stropu na pierwszym piętrze w młynie właściwym. W ten sam sposób rozwiązano transport wewnętrzny w magazynie, w którym przekładnie napędowe oraz poziome urządzenia transportowe podwieszono do stropu piętra. W części magazynowej zamocowane były podnośniki czerpakowe podwójne. Na drugiej kondygnacji młyna zamontowano urządzenia przesiewające z sitami oraz służące do transportu podnośniki czerpakowe<sup>11</sup>.

Do dużych obiektów zaliczano w okresie międzywojennym młyn wodny w Kamienicy, zbudowany w 1870 roku. Właściciel wkomponował ten obiekt w część dużego założenia przemysłowego zabudowań folwarcznych. Młyn położony był w dolinie rzeki Kamionki, na północnym jej brzegu. Na potrzeby młyna spiętrzone wodę zasuwami, zbudowano zaporę i przed młynem powstał zalew. W młynie tym ciekawie rozwiązano został napęd, ponieważ siłownia była odrębnym, samodzielnym budynkiem. Młyn był wykonany solidnie. Zbudowano go na planie prostokąta, składał się z czterech kondygnacji, nie zbudowano piwnic, a konstrukcję oparto na kamiennie-ceglanym fundamencie. Ściany obiektu wykonano z cegły pełnej łączonej zaprawą cementową. Kubatura obiektu wynosiła 1708 m<sup>3</sup>, powierzchnia użytkowa 154 m<sup>2</sup>. Jak w innych obiektach, wewnątrz stropy były drewniane. Oparto je na ścianach i dwóch rzędach słupów drewnianych, które służyły również do podtrzymywania drewnianych podciągów. Wyposażenie młyna można uznać za tradycyjne. W siłowni znajdowała się turbina wodna Francisa o sile 60 KM, regulator turbiny, dynamo i przekładnia. Pomieszczenia parteru młyna przeznaczono na workownię, na kolejnej kondygnacji były: śrutownik, mlewniki i gniotownik. Wyżej znajdowały się zbiorniki na mąkę, łusz-

<sup>11</sup> Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Toruniu Delegatura w Bydgoszczy, Piotr Klunder, inwentaryzacja z dnia 11.06.1988 roku, Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie.



czarka, zbiornik na zboże. Na najwyższej kondygnacji mieściły się: odsiewacz, szafa aspiracyjna, wialnia wstępного oczyszczania<sup>12</sup>. Wszystkie maszyny młyńskie napędzano za pomocą przekładni pasowych.

W osadzie Nadolnik położonej nieopodal Małej Komorzy, będącej od połowy XIX wieku własnością rodziny Janta Połczyńskich, znajdował się młyn wodny uruchamiany kołem wodnym. Obiekt ten zbudowano około roku 1864. Kubatura budynku to 1256 m<sup>3</sup>, a powierzchnia użytkowa 471 m<sup>2</sup>. Młyn ten w 1937 roku nabyła Maria Chelstowska i była jego właścicielką do 1947 roku. Omawiany młyn położony był w dolinie jednej z odnóg Raciąskiej Strugi, po jej północnej stronie, na stromej skarpie. Młyn zbudowano na planie prostokąta. Ściany oparto na cokole kamiennym, bez podpiwniczenia. Ściany pierwszej kondygnacji wykonano z cegły pełnej, łączonej zaprawą wapienno-cementową, drugą kondygnację i poddasze wykonano metodą szachulcową (ryglową) wypełniane cegłą pełną. Młyn produkował wszelki asortyment mąki i kasz. Na pierwszej kondygnacji (parterze) umieszczono przekładnię dolną oraz perkal, na drugiej znajdował się śrutownik i dźwig do kamieni śrutownika<sup>13</sup>.

Kolejny, ciekawy z punktu widzenia rozwiązania napędu maszyn, młyn znajdował się w miejscowości Tuchołka. W okresie międzywojennym był on własnością Otto Gehrmana. Wchodził w skład zespołu zabudowań folwarcznych. Położony był w dolinie jeziora Tuchołka. Młyn ów, w przeciwieństwie do innych obiektów powiatu tucholskiego, nie napędzany był siłą wody, lecz gazem. Takie rozwiązanie wymusiły warunki naturalne. Położony był on nad jeziorem, którego wody trudno było spiętrzyć, aby wymusić ich pracę i spowodować napęd turbin. Młyn zbudowano na planie prostokąta, składał się z czterech kondygnacji (łącznie jego kubatura wynosiła 970 m<sup>3</sup>, powierzchnia użytkowa 440 m<sup>2</sup>). Budynek wykonano na fundamencie kamiennym, ściany murowano z cegły palonej łączonej zaprawą cementowo-wapienną. Stropy, jak w innych obiektach, wykonano z drewna, opierając je na słupach drewnianych. Nie zachowały się do dzisiejszych czasów urządzenia maszynowni gazowej. Młyn był typową konstrukcją. Na czwartej kondygnacji znajdowała się wialnia oczyszczania wstępного (wyprodukowana w miejscowości Muhlenbau w firmie A. Wentzig), szafa aspiracyjna ssąca oraz winda (wyprodukowana je w Fabryce Maszyn Młyńskich Riedel i Słowiński). Na niższej, trzeciej, była łuszczarka zbożowa, na drugiej śrutownik, dwa mlewники (jeden wyprodukowała firma Kapler z Berlina, a drugi Zakłady Przemysłowe

<sup>12</sup> Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Toruniu Delegatura w Bydgoszczy, Henryk Klunder, inwentaryzacja z 24.06.1988 roku, Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie.

<sup>13</sup> Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Toruniu Delegatura w Bydgoszczy, Henryk Klunder, inwentaryzacja z dnia 21.06.1988, Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie.



inż. Pałaszewski S.A. z Łodzi). W piwnicy, zaliczanej do pierwszej kondygnacji była siłownia i urządzenia transmisji<sup>14</sup>.

W powiecie tucholskim w 1929 roku, według danych księgi adresowej<sup>15</sup>, czynnych było 18 tartaków. Część zakładów tej branży powstała na skutek wzrostu podaży drewna w latach dwudziestych w związku z błędami popełnionymi w sztuce leśnej przez władze pruskie w XIX wieku. Zalesienie ogromnych połaci Borów Tucholskich monokulturą sosnową spowodowało w latach 1922-1924 rozwój szkodnika sosny sówki chojnowki. Chore drzewa musiały być natychmiast wycięte. Toruńska Dyrekcja Lasów Państwowych podawała, że w roku 1927 przekazano do przerobu około 70 000 m<sup>3</sup> drewna użytkowego, a Dyrekcja Bydgoska Lasów Państwowych przekazała tartakom 480 000 m<sup>3</sup> dłużyc sosnowych i około 200 000 m<sup>3</sup> drewna kopalnianego<sup>16</sup>. Tartaki powiatu tucholskiego nie były w dwudziestoleciu międzywojennym zakładami dużymi. Borykały się, podobnie jak młyny, z brakiem kapitału na zakup nowych maszyn i surowca niezbędnego do produkcji. Nie sprzyjały stabilizacji tej grupy producentów spekulacje drewnem, na skutek wzrostu cen surowca i zarazem eksportu okraglaków szczególnie w okresie inflacji 1923 roku. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego tartaki pracowały tylko wówczas, gdy udało się im zakupić surowiec. Często obserwowano 2-3-tygodniowe przestoje<sup>17</sup>. Na przeszkodzie w unowocześnianiu tartaków powiatu tucholskiego stało niewielkie zapotrzebowanie na budulec w związku z ograniczeniem ruchu budowlanego w Polsce międzywojennej. Według ustaleń Z. Kurasa w 1928 roku, gdy zmniejszyła się podaż drewna tzw. „sówkowego”, w tartacznictwie województwa pomorskiego rozpoczął się kryzys, który trwał praktycznie do 1939 roku<sup>18</sup>.

Jednym z największych tartaków działających w powiecie tucholskim był powstały z inicjatywy „Spółki Drewna” z Katowic tartak w Śliwicach. Udziałowcami tego przedsięwzięcia gospodarczego były wszystkie kopalnie górnośląskie. Spółka ta zatrudniała w Borach Tucholskich prawie 800 pracowników, zbudowała kolejkę wąskotorową na trasie Śliwice – Błędno celem efektywniejszego eksploataowania lasu. Jak podają źródła, „w najlepszym okresie Spółka przerabiała około 50 tys. m<sup>3</sup> drewna rocznie”<sup>19</sup>. Produkcja w katowickiej Spółce Drewna została wstrzymana z chwilą zmniejszenia się podaży drewna oraz nastaniem kryzysu

<sup>14</sup> Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Toruniu Delegatura w Bydgoszczy, Henryk Klunder, inwentaryzacja z dnia 20.06.1988, Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie.

<sup>15</sup> „Gryf” Informator Pomorski. Księga Adresowa Pomorza 1929 r.

<sup>16</sup> S. Celichowski, *Przemysł i Handel na Pomorzu*, [w:] *Ilustrowany przewodnik...*, s. 340.

<sup>17</sup> Z. Kuras, *Przemysł na Pomorzu Gdańskim w latach 1920-1939*, Bydgoszcz 1984, s. 33.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 36-37.

<sup>19</sup> A. Bloch, *Wspomnienie o gliwickich tartakach*, „Tygodnik Tucholski” 2001, nr 17.

gospodarczego lat 1929-1933. Obok omawianej spółki w Śliwicach istniał również tartak parowy Weintraub i Spółka, który przy zatrudnieniu 25 osób przerobił w roku prosperity około 5 tys. m<sup>3</sup> drewna. W drugiej połowie lat trzydziestych powstał w Śliwicach kolejny, trzeci tartak należący do Wilhelma Nornberga. Zatrudniał on około 20 pracowników. Był to tartak parowy. W sąsiedztwie, w miejscowości Łoboda był tartak, który po przewyciężeniu przez Polskę recesji gospodarczej, w drugiej połowie lat trzydziestych został wystawiony przez Nadleśnictwo Lipowa do dzierżawy.

Tabela 2. Tartaki powiatu tucholskiego zarejestrowane w 1929 roku w Księdze Adresowej Pomorza

Miejscowość	Właściciel tartaku
Cekcyn	Jasiak Jakub
Cekcyn	„La Forestiere” Sp. z o.o. Talarka Feliks
Kamienica	Lichtenstein Louis
Klonowo	Tow. „Lasmet” S.A.
Łoboda	Schlichting Robert
Piła	Radomski Stanisław
Płaskorz	Sass Herman
Raciąż	Buttner Otton (spadkobiercy)
Rudzki Młyn	„La Forestiere” Sp. z o.o.
Śliwice	Austen Bernard junior
Śliwice	„Spółka Drzewna” Katowice
Śliwice	Weintraub Br. Sp.
Śliweczki	Gwizdała Antoni
Szumiąca	Gaul Selma
Tuchola	„Młyn pod Orłem” Pałuki Jan
Wierzchucin	Jewelowski – Werke Tow. Akcyjne
Wysoka	Buttner Amanda
Wysoka	Wagner Juliusz Tow. Akcyjne

Źródło: „Gryf” Informator Pomorski. Księga Adresowa Pomorza 1929 r.



Z powodu zmiennej koniunktury rynkowej tartaki niszczały. Do dnia dzisiejszego zachował się jedynie tartak w Łobodzie, po innych pozostały wyłącznie wspomnienia<sup>20</sup>. Taki stan rzeczy spowodowany był głównie przez spadek koniunktury na drewno, który wywołany został przez kryzys gospodarczy i postępującą drożyznę. Tartaki, według ustaleń prof. Mariana Eckerta, wykorzystywały zaledwie 29,4% swoich mocy produkcyjnych<sup>21</sup>.

Znikanie z dzisiejszego krajobrazu powiatu tucholskiego małych młynów i tartaków to głównie wynik postępującego procesu standaryzacji w zakresie produkcji wyrobów spożywczych i przemysłowych. Wprowadzenie jednolitych przemysłowych norm na przemiał zbóż, produkcję kasz, przetarcie grubizny spowodowało, że współczesny konsument zrezygnował z różnorodności, a małe młyny i tartaki zostały zastąpione przez zakłady przemysłowe, które produkują zgodnie z przyjętymi normami. Różnorodność ustąpiła miejsca standaryzacji.

---

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> M. Eckert, *Przemysł drzewny Polski zachodniej w latach 1918-1939*, Poznań 1967, s. 87.